

Kalendarium życia

- 1917 (27 VIII) - narodziny w Radomnie k/Nowego Miasta Lubawskiego
- 1917 (28 VIII) - chrzest św.
- 1931 – 1939 - nauka w Niższym Seminarium w Górnej Grupie
- 1939 (29 VIII) - przyjazd do Domu Misyjnego w Chłudowie
- 1939 (5 X) - obłóczyny i rozpoczęcie nowicjatu
- 1940 (25 I) - internowanie wraz z innymi mieszkańcami w Domu Misyjnym w Chłudowie
- 1940 (22 V) - aresztowanie i przewiezienie do Fortu VII w Poznaniu, a następnie do obozu koncentracyjnego w Dachau.
- 1940 (2 VIII) - przeniesienie do obozu koncentracyjnego w Gusen
- 1940 (8 XII) - ponowny powrót do obozu koncentracyjnego w Dachau
- 1942 (4 X) - umieszczenie na rewirze gruźlików
- 1942 (29 XII) - męczeńska śmierć
- 2003 (17 IX) - początek procesu beatyfikacyjnego
- 2008 (23 IV) - zakończenie procesu beatyfikacyjnego na poziomie diecezjalnym

Kleryk nowicjusz Władysław Osmański SVD (1917 - 1942)

Sługa Boży Władysław Osmański urodził się 27 sierpnia 1917 r. w Radomnie w pow. Nowe Miasto Lubawskie. Jego ojciec był pracownikiem Urzędu Poczтового w Radomnie, natomiast matka prowadziła gospodarstwo domowe. Byli ludźmi głęboko wierzącymi, zaangażowanymi w życie kościoła parafialnego i w takim duchu wychowali swoje dzieci. Władysław chętnie chodził do kościoła, szczególnie z matką. Jego ulubionym miejscem w kościele parafialnym był boczny ołtarz, poświęcony Matce Bożej Nieustającej Pomocy. Tam też najchętniej klękał i się modlił w samotności.

W wieku 10 lat Władysław zaczął uczęszczać na katechezy, po czym włączył się do liturgicznej służby ołtarza. W tym czasie zapragnął poświęcić swoje życie Bogu i ludziom, służąc jako kapłan. Został przyjęty do Niższego Seminarium Księży Werbistów w Górnej Grupie, zdając egzamin wstępny z wynikiem bardzo dobrym. Tu kształcił się od 1931 r. aż do zdania matury w 1939 r.

29 sierpnia 1939 r. Władysław Osmański przybył do Domu Misyjnego św. Stanisława Kostki w Chludowie, by móc rozpocząć nowicjat. Jednak rekolekcje poprzedzające obłóczyny zostały przerwane. Wojna była nieunikniona. Urząd Gminy w Chludowie wydał rozkaz natychmiastowej ewakuacji w kierunku Warszawy. Wkrótce po ewakuacji Władysław powrócił z grupą uciekinierów do Chludowa, gdyż okupanci zajęli cały kraj. Tuż po powrocie, czyli 5 października, mogły już się odbyć obłóczyny Władysława oraz pozostałych maturzystów, a tym samym cały kurs rozpoczął swój kanoniczny nowicjat pod kierownictwem o. Ludwika Mzyka SVD. Jednakże po niedługim czasie władze niemieckie przeprowadziły obowiązkowy rejestr wszystkich mieszkańców Chludowa. Wówczas Władysław opowiedział się za katolicyzmem i polską narodowością, co w konsekwencji zdecydowało o jego późniejszym wywiezieniu do obozu koncentracyjnego. Po przeprowadzeniu rejestru nie mógł się już swobodnie poruszać, gdyż musiał otrzymać przepustkę od miejscowego sołtysa powołanego z ramienia niemieckich władz. To on kontrolował przyjazdy obcych do klasztoru i rozmowy z jego mieszkańcami. Często też wspólnota była odwiedzana przez oficera SS Franza Wolfa, którego nadzorowi podlegał klasztor. Choć istniało zezwolenie władz zakonu, by nowicjusze wyjechali do swoich rodzinnych domów, to Władysław zdecydował się kontynuować swój nowicjat.

25 stycznia 1940 r. internowano wszystkich mieszkańców Domu, przywieziono również 40 księży z Poznania i okolic. W tym samym dniu gestapo aresztowało magistra

nowicjatu, o. Ludwika Mzyka SVD, którego następnie zamordowano w Forcie VII w Poznaniu. To wydarzenie towarzyszyło Władysławowi na wszystkich etapach jego dalszego męczeństwa i pomogło znosić prześladowanie. Choć życie internowanych było bardzo ciężkie, zaś sytuacja żywieniowa i ekonomiczna tragiczna, to plan nowicjatu przebiegał bez większych zmian. 19 maja 1940 r. drugi kurs nowicjatu złożył w trybie przyśpieszonym swoje pierwsze śluby zakonne, gdyż przełożeni zakonni otrzymali już informację, że internowani wkrótce będą wywiezieni do obozu koncentracyjnego w Dachau. Tak się też stało.

22 maja Władysław Osmański wraz z pozostałymi współbraćmi został przewieziony do Fortu VII w Poznaniu, a stąd przetransportowany w bydłych wagonach do obozu koncentracyjnego w Dachau. Tutaj figurował jako numer obozowy 11095. Tuż po przybyciu do obozu rozpoczęła się dwumiesięczna kwarantanna wypełniona karnymi ćwiczeniami, niehumanitarnym sportem, wielogodzinnymi apelami, nauką wulgarnych piosenek. Cel był jeden – złamać i odebrać uwięzionym ludzką godność.

2 sierpnia 1940 r. Władysław został przeniesiony do obozu koncentracyjnego w Gusen. Tutaj otrzymał numer 6825. W tym czasie Gusen był najgorszym obozem zagłady, gdyż dozorcami uczyniono kryminalistów, którzy mieli za cel wyniszczyć katolicką inteligencję. Poza tym obóz ten był jeszcze w budowie, dlatego warunki mieszkalne były gorsze niż w Dachau. W czasie deszczu woda dostawała się do środka, odzież była często wilgotna, co utrudniało zachowanie higieny. W Gusen Władysław Osmański pracował przy noszeniu kamieni potrzebnych do brukowania obozowych ulic i placu apelowego.

W listach do rodziców, oprócz schematycznych i przymusowych wiadomości w stylu: *jestem zdrow i mam się dobrze*, obiecywał modlitwę i wierzył, że Najświętsze Serce Jezusa może im wszystkim udzielić tego, co jest najlepsze. Pisał te słowa z obozu, w którym cierpiał niewyobrażalne męki, kiedy jego drugi brat znajdował się w innym obozie, a matka ciężko chorowała. Choć sam potrzebował współczucia, potrafił pocieszać innych i zarażać swoją wiarą. Kiedyś powiedział współbraciom: *Jeśli wyjdę z obozu, położę się przed ołtarzem i będę wierny Zgromadzeniu i Bogu... wierny jak pies*.

8 grudnia 1940 r. przewieziono go powtórnie do obozu koncentracyjnego w Dachau. Otrzymał numer obozowy 22114. Choć uchodził za bardzo radosnego i pogodnego człowieka, to jednak pobyt w obozie doprowadził Władysława Osmańskiego do stanu depresji i przygnębienia. Zadawał sobie pytania: *Czy ja stąd wyjdę?, Gdybym wiedział, czy przetrzymam?* W czasie pracy na plantacji ziół nabawił się choroby płuc. 4 października 1942 r. przeszedł już jako gruźlik na rewir, na blok nr 29, przeznaczony dla takich więźniów. W Boże Narodzenie odwiedziło go dwóch współbraci, ale jego stan był tragiczny. Nie reagował

już na nic, zaś uśmiech, który mu do tej pory towarzyszył, zgasł. 29 grudnia 1942 r. Władysław Osmański zmarł. W wypisie z akt obozowych jako przyczynę śmierci podano: zatrzymanie akcji serca i ustanie krążenia w wyniku zapalenia płuc.

Pamięć o Słudze Bożym Władysławie Osmańskim jest ciągle żywa w licznych świadectwach współbraci ze Zgromadzenia Słowa Bożego. W Polskiej Prowincji traktuje się Władysława Osmańskiego wraz z innymi klerykami pomordowanymi w obozach koncentracyjnych jako męczennika za wiarę, ponieważ był aresztowany i prześladowany, przynależał do stanu duchownego i był kandydatem na przyszłego misjonarza.

Ojciec Jan Chodzidło SVD, wychowawca i ojciec duchowny nowicjuszy w Chłudowie w czasie wojny, w 1941 r. następująco wyraził się o wszystkich klerykach i nowicjuszach, którzy w tym czasie ginęli w obozach Dachau i Gusen: *Bóg chce świat odnowić, a niebo napelnić świętymi. Stąd szuka sobie ofiar czystych, niewinnych, pełnowartościowych, całkiem do Baranka Bożego podobnych. Takimi barankami niewinnymi są nasi klerycy. Ich wybrał sobie Bóg, by Jemu złożyli ofiarę życia na zadośćuczynienie za grzechy świata i dla wyproszenia błogosławieństwa i łaski.*